

Oświadczenie działaczy WZZW w sprawie Wałęsy



W związku z publicznie odczytanym listem Lecha Wałęsy dotyczącym jego rzekomej działalności w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża jako świadkowie czujemy się w obowiązku odnieść do treści tego listu.

Lech Wałęsa stwierdza:

1. „W roku 1978 przystąpiłem do komitetu Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Wierzyłem, że nasze działania doprowadzą nie tylko do powstania autentycznej reprezentacji robotniczej, lecz poprowadzą także ku wolnej Polsce”.

Przypominamy więc, że Lech Wałęsa pojawił się w WZZ-ach z pomysłem zabijania milicjantów i obrzucania granatami milicyjnych komend. Przez blisko czterdzieści lat nie zdołał też odpowiedzieć jasno na pytanie – skąd dowiedział się o rozpoczynających działalność wolnych związkach? Jego rzekoma aktywność, zwłaszcza w późniejszym okresie, postrzegana była przez nas jako typowa forma uwiarygodniania się prowokatora.

2. „Takie też były marzenia moich przyjaciół z WZZ – Anny Walentynowicz, Andrzeja Gwiazdy, Aliny Pieńkowskiej, Bogdana Borusewicza, Jerzego Borowczaka i wielu, wielu innych”.

Lech Wałęsa w swym zakłamaniu i desperacji nazywa przyjaciółmi ludzi, których przez lata niszczył i z pomocą bezpieki bezwzględnie wypychał na margines życia publicznego. Przypominamy, że kończąc swoje „internowanie” zapewniał wysokich oficerów bezpieki i prokuratury: „W Gdańsku wyrzuciłem wszystkich, którzy się mogli wam nie podobać – Borusewicz, Walentynowicz”. Przypominamy też, że oczerniany przez niego przez całe lata lider WZZ Andrzej Gwiazda z braku minimalnego choćby zaufania, przez wiele miesięcy nie wpuszczał Wałęsy do swego mieszkania i nie dopuszczał do jego udziału w WZZ-owskich spotkaniach po to, aby w końcu, w czerwcu 1980 roku, usunąć Wałęsę z grona działaczy WZZW. Anna Walentynowicz była przez całe lata niszczona przez Wałęsę w sposób trudny do wyobrażenia, a jej pamięć jest przez niego deptana do dzisiaj. Z podobnym zapałem wyrzucał i oczerniał Joannę Duda-Gwiazdę. Marylę Płońską Lech Wałęsa napadł fizycznie na korytarzu MKZ-u gdańskiego w pierwszych dniach jego istnienia. Otoczony ochroniarzami, z których kilku okazało się współpracownikami bezpieki, ciągnąc ją za włosy wyrzucił z budynku Solidarności tylko dlatego, że rozdawała biuletyn Wolnych Związków Zawodowych, którego on sam był rzekomym współredaktorem. Tylko ówczesne zawirowania historyczne uchroniły go od odpowiedzialności karnej za ten czyn. Przypominamy też, że jego przyjaźń w stosunku do przywołanych „wielu, wielu innych” kolegów polegała na tym, że we wrześniu 1981 roku zorganizował uzbrojoną w metalowe pręty i druty bojówkę, która napadła tychże działaczy WZZ w prowadzonej przez nich drukarni MKZ gdańskiego Solidarności.

3. „W roku 1979 przemawiając na nielegalnym wówczas wiecu ku uczczeniu pamięci robotników grudnia 1970 poczułem naszą siłę, siłę wzmocnioną pielgrzymką Ojca Świętego do Polski latem 1979 roku. Przepowiedziałem wówczas budowę pomnika, który miał zostać zbudowany z kamieni przyniesionych przez ludzi wolności”.

Oświadczamy, że to wyznanie Lecha Wałęsy uważamy za szczególnie odrażające, zwłaszcza w świetle niezbitych dowodów jego donosicielskiej działalności z okresu grudnia 1970 roku. Jest znakiem najniższego moralnego upadku, że człowiek, który w czasie krwawej rozprawy komunistycznych służb terroru ze stoczniovcami sprzedawał ich losy tym służbom, a dziewięć lat później udawał przed nimi zatroskanego ich losem działacza opozycji. Przypominamy, że Lech Wałęsa nie tylko nigdy nie przyznał się przed swoimi kolegami do donoszenia na nich, ale w czasie trwającej dziesięć lat odwetowej akcji bezpieki „Jesień” nigdy, w żaden sposób nie ostrzegł ich przed tymi działaniami, których był przecież sprawcą. Dodatkową odrazę budzi przywołanie przez niego rzekomej zapowiedzi wybudowania pomnika z przyniesionych przez ludzi kamieni. To hasło użyte przez Lecha Wałęsę w ówczesnym przemówieniu zostało przez niego zawłaszczone od Józefa Szylera, który był jedną z głównych ofiar jego podłych donosów.

4. „W roku 1982 w stanie wojennym odizolowano mnie w Arłamowie. Byłem sam, oddzielony od ludzi przez funkcjonariuszy SB i PZPR. Wielokrotnie namawiano mnie, bym zdradził Solidarność i stanął na czele koncesjonowanych związków zawodowych. Nie uległem tej presji”.

Przypominamy, że Lech Wałęsa przetrzymywany był w luksusowych warunkach rządowego ośrodka wczasowego gdzie zapewnione miał wszelkie wygody z wykwintnym wyżywieniem i niezliczoną ilością alkoholu włącznie, z których w pełni korzystał. Miał również dostęp do całej gamy rozrywek. Nie może też być w żadnym wypadku mowy o izolacji, skoro korzystał z prawa do niemal nieograniczonej liczby odwiedzin rodziny, znajomych, przedstawicieli Kościoła czy nawet zagranicznej prasy. W porównaniu z tysiącami politycznych więźniów zapelniających wówczas więzienia całego kraju warunki, w których przyszło mu spędzać jego „internowanie”, należy uznać za wręcz wyszukane. Lech Wałęsa nigdy nie zażądał, aby w imię reprezentowanej ponoć solidarności umieszczono go wraz z wielotysięczną rzeszą jego solidarnościowych kolegów. Przypominamy też, że mając do tego wszelkie warunki, Lech Wałęsa, określający się przywódcą ruchu Solidarność, podczas swego pobytu w Arłamowie nie wydał ani jednego oświadczenia w trosce o uwięzionych działaczy tego ruchu, ani jednej odezwy do obdarzających go wówczas zaufaniem Polaków, ani jednego oświadczenia potępiającego stan wojenny, ani jednego słowa nadziei dla tych milionów rodaków, którzy w codziennych, często dramatycznych ulicznych protestach domagali się jego uwolnienia! Natomiast wydał pamiętny haniebny, wiernopoddańczy list do gen. Jaruzelskiego, podpisując się: kapral Wałęsa. Oświadczamy więc, że Lech Wałęsa nie tylko zdradził nas wszystkich, ale dokonał tego wielokrotnie i na wiele różnych sposobów. Kontynuację kłamstw, ataków na dobre imię ofiar swoich donosów i publiczne oczernianie tych, którzy stoją dziś przy prawdzie, uważamy za dalszy ciąg tej zdrady.

Andrzej Bulc
Jan Karandziej
Kazimierz Maciejewski
Andrzej Runowski
Krzysztof Wyszkowski
Lech Zborowski

28 lutego 2016

fot. By Stefan Cieślak (Archiwum autora) [CC BY 3.0 (<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0>)], via Wikimedia Commons